Cena 40 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Krakowie Stradom 13. — Adres Redakcyi i Administracyi dla Krakowa, Stradom 13. Nakładem Galicyjskiej Spółk Wydawniczej w rakowie.

NOWY DZIENNIK

Cena 40 hal.

Prenumerata w b. Austro-Węgrzech, Król. Polskiem i Niemczech: mies. 10·50 kwart. 30 K. W Krakowie mies. 8.50, kwart. 25 K z odnoszeniem do domu: mies. 10·50 kwart. 30 K. Cena ogłoszeń: 15 h. za 1 mm 1-szp. Prenumeratę ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Krakowie Stradom 13.

ROK II. Kraków, Wtorek 27 maja 1919. Nr. 100

Od starego ghetta — ku wolności!

I.

W numerze z 23. bm. zamieścił „Czas" krakowski artykuł wstępny pod tytułem: „Nowe Ghetto". Pod jego poważną, spokojną na ogół formą odbijającą przyjemnie od brukowego tonu rozmaitych pism krajowych, dziś niestety dzierżących rząd dusz w Polsce, kryje się treść reakcyjna, pełna macchiawelizmu i zimnej, żelaznej, zaciętej nienawiści ku odrodzeniowemu ruchowi trzeci milionowej części narodu żydowskiego, którą dzieje rzuciły na terytoryum państwa polskiego.

Niemal cała Polska współczesna, jej rząd, społeczeństwo i prasa, rzucają nam pogardliwie w twarz jasną, dobitną alternatywę, jako jedyne remedium dla sprawy żydowskiej. Alternatywa ta brzmi: asymilacya lub emigracya, zagłada duchowa, moralna, kulturalna lub zbojkotowanie, zniszczenie, zdeptanie gospodarcze. Stanowisko to uznaje i „Czas" za swoje. Podnosi je do rzędu ideału narodowego, wyływającego ze zasad świętego egoizmu. Wykluczenie nas od „jakiegokolwiek commercum ze społeczeństwem polskiem" — oto wykwintna, naukowa, prawnicza formuła, w jaką „Czas" przyobleka okrutną zasadę tyranii gospodarczej wobec społeczeństwa żydowskiego.

Naród polski pogrążony jest obecnie w stanie psychozy antyżydowskiej, w stanie chorobliwej nienawiści, która odbiera mu wszelką możność odczucia wyzwoleńczych dążeń narodu żydowskiego, odbiera mu zdolność objektywnej oceny naszych żądań i pragnień, pozbawia go możności przyznania, jak tego rzeczywisty stan rzeczy nakazuje, że nasze postulaty narodowe w niczem nie uszczupluje ani zewnętrznaj zgodnie z duchem czasu pojętej suwerenności państwa i narodu polskiego. Sposobem, charakterystycznym dla stanów psychotycznych, dopatruje się społeczeństwo polskie w każdem naszem, choćby najskromniejszem żądaniu narodowem, w każdem naszem pragnieniu, stojącem w zgodzie z współczesną demokratyzacyą i wolnością ludów, zamachu na jego byt, całość, jednolitość, suwerenność.

Mimo tego stanu rzeczy, mimo tej twardej rzeczywistości nie możemy, nie wolno nam nawet dziś porzucić nadzieji osiągnięcia porozumienia z narodem polskim, porozumienia, którego zawsze pragnęliśmy, którego w głębi duszy pragniemy i którego mimo geheny, jaką obecnie fizycznie duchowo, moralnie gospodarczo i politycznie przeżywamy na ziemiach polskich, nigdy jak długo żyć będziemy na tych ziemiach, nie stracimy z oczu jako koniecznej nieodzownej, nieuniknionej racyi stanu. Rozwój wypadków nam przyzna słuszność.

W pełnem, wielkiem poczuciu odpowiedzialności, jakie na nas spoczywa, nie wolno nam zaprzestać uświadamiającego wołania, choć wiemy, że chwilowo wołamy na puszczy, choć wiemy, że słowa nasze odbiją się o tę „żelazną zaporę" nieporozumień, oszczerstw i kłamstw bolesnych, jaką już dzisiaj odgrodziliście się od nas. A może znajdzie się choćby kilka jednostek tylko wśród społeczeństwa polskiego, które wznoszą się ponad antydemokratyczne, reakcyjne stanowisko ogółu i głos podniosą ku zgodzie, szanującą naszą godność zbiorową.

Winą rozwierającej się każdym dniem coraz szerzej przepaści między społeczeństwem polskiem a nami jest brak identyczności założenia przy traktowaniu sprawy żydowskiej. Byliśmy, jesteśmy i jak długo nas dzieje nie zmiotą z widowni świata, będziemy narodem o własnej kulturze narodowej, a nie tylko grupą wyznaniową. Oto punkt wyjścia dla wszelkiej dyskusyi, dla wszelkich szczerych prób porozumienia się.

Tego założenia społeczeństwo polskie uznać nie chce, a z tego niezrozumiałego, tylko wspomnianą psychozą tłomaczącego się faktu płynie z nieubłaganą konsekwencyą cały, dalszy zatarg, cała awerzya społeczeństwa polskiego do nas. Społeczeństwo polskie na którego ciele jeszcze się nie zbliźniły rany bolesnych kajdan wiekowej niewoli i poniżenia nie chce zrozumieć, że nas ta negacya boli moralnie, zabija duchowo niszczy politycznie.

Mamy za sobą legitymacyę niezniszczalnej kultury, łączności historycznej, martyryologii wspólnej trzech tysięcy lat, zatem legitymacyę wyższą i głębszą ponad wszelkie uznanie zewnętrzne, a jednak chce się nas dzisiaj, w wieku XX, zepchnąć do rzędu paryasa, grupy wyznaniowej, mającej się asymilować kulturalnie, politycznie, popełniać moralne harakiri wedle komendy: sic, volo, sic iubeo! Jeśliby nam Prusak, którego historya jest łańcuchem krzywd innych narodów, odmawiał tego uznania, bolelibyśmy, ale nie dziwilibyśmy się jego etyce. Lecz gdy nam naród polski, naród, który zaznał katuszy Syberyi, Szlisselburga, Wrześni i ustaw kagańcowych, z lodowatym chłodem, szydzącym cynizmem odmawia tego uznania, to boli to nas stokroć głębiej, bo odbiera nam wiarę w ideę prawa ludzkiego. I dlatego ta negacya napełnia nas goryczą bezbrzeżną, i ona, li tylko ona zmusza nas skoro głos podeptanych walorów ludzkich, żadnego echa nie znajduje w duszy polskiej, do wzmocnienia naszej legitymacyi narodowej uznaniem politycznem. I dlatego, wszędzie i zawsze w tej przełomowej drodze, gdzie tylko głos cywilizacyi i demokracyi rozbrzmiewa, podnosimy i my jęk naszej podeptanej godności, podnosimy i my głos dumy narodu, który u wyżyn kultury stał już wtedy, gdy dzisiejsze narody rządzące jeszcze kolebki swej nie widziały.

Oto przyczyna, dla której głos podnieśliśmy przed ziemskim areopagiem świata, powołanym przez historyę do regulowania — na dziś — stosunków wszystkich narodów między sobą. Nie wiemy, raczej wątpimy, czy na skutek głosu reprezentacyi Żydowskich Rad narodowych w Paryżu, obejmujących Żydów nie tylko z Polski, ale i ze wszystkich krajów, umieszczoną została klauzula w sekcyi VIII. streszczonych warunków pokojowych, wedle których Polska ma zgodzić się na postanowienie, jakie mocarstwa uznają za stosowne, aby »ochraniać w Polsce interesy mieszkańców, różniących się od większości rasą, językiem i religią.« Ale przypuśćmy — per inconcessum — że na szali wpływów i idei wilsonowskich, które klauzulę tę, umieszczoną także w traktacie z państwem czeskiem, a przeznaczoną również dla traktatów późniejszych wogóle, słusznie i sprawiedliwie chroniącą wszystkie mniejszości narodowe, a może, może także żydowską, — przypuśćmy, że na szali tej zaważył i nasz głos, odzwierciedlający niemal 14 milionów Żydów przeciwko garstce wielkiej burżuazyi asymilatorskiej, to nie wynika z tego bynajmniej, jak twierdzi »Czas«, że pragnęliśmy przez to dla nas jako mniejszości narodowej stworzyć »obcą rękę«, »naruszyć suwerenność państwa polskiego«, »społeczeństwo polskie dotknąć lub upokorzyć«. Taki zamiar imputować nam może tylko zła wola. Gdyby »Czas« jak się tego spodziewać należało po piśmie tak poważnem, nie był wciągnięty w błędny krąg psychozy antyżydowskiej, gdyby zdołał wzbić się do oceny faktów sine ira et studio, nigdy nie rzucałby na nas takich oskarżeń, oskarżeń tembardziej nieodpowiedzialnych i w skutkach nieobliczalnych, ile, że należy je w obecnej chwili ocenić jako dolanie oliwy do płonącego ognia konfliktu polsko-żydowskiego. »Czas« chyba wie aż nadto dobrze, że reprezentanci nasi w »Żydowskich Radach Narodowych« w Paryżu, nie robili niczego poprzez głowę delegacyi polskiej w Paryżu, że wręcz przeciwnie memoryał o żądaniach naszych wręczyli delegacyi polskiej przed wręczeniem go konferencyi i że pozostawali w ciągłym z nią kontakcie, starając się w wielu, wielugodzinnych dyskusyach, poważnych i spokojnych znaleźć modus vivendi i platformę kompromisową. Szczera wola porozumienia, takt i rozum polityczny, nieprzeparte dążenie do zgody wskazały nam tę drogę, by uzyskać placet ze strony prawowitej delegacyi polskiej w Paryżu, a nie „zamiar dotknięcia lub upokorzenia". A jednak „Czas" przeciw lepszej wierze, rzuca oskarżenia. Na łamach tego pisma podkreślaliśmy po niezliczone razy, podkreślaliśmy ustawicznie, że chcemy znaleźć platformę zgody ze społeczeństwem polskiem, aby „Żydowskie Rady narodowe", przedkładając forum konferencyi kwestyę żydowską wogóle, nie musiały poruszać problemu żydowskiego w Polsce. Odpowiadało nam głuche milczenie, a w najlepszym wypadku syk lekceważenia i wzgardy. Milczał wtedy i „Czas".

I musieliśmy podnieść głos tam, gdzie i naród polski słusznie roztoczył swe wiekowe krzywdy. I nie wypieramy się tego głosu. Przeciwnie, sami wypalilibyśmy na swem czole piętno helotów, gdybyśmy się nie dopominali tego, co nam słuszność dać winna i co nam da z pewnością także na tych ziemiach, gdy i naród polski stanie się wobec nas sprawiedliwym i demokratycznym. Pierwej, czy później. A zatem chodziło nam jedynie o wzmocnienie naszej legitymacyi politycznej jako narodu. I to nie tylko wobec Polski, ale wobec wszystkich krajów, w których nas dotąd uznać się nie chce. Społeczeństwo polskie bezwzględną negacyą naszej osobowości narodowej zmusiło nas do tego głosu. Gdy premier Paderewski oświadczył nam, że nie może nam dać praw narodowych, by nie tworzyć precedensów, gdy całe społeczeństwo na skromne żądania nasze odpowiadało uderzeniem pięści w naszą pierś, musieliśmy tworzyć — precedensy. Oto i są precedensy: uznała nas Ukraina, Rosya, Czecho-Słowacya, Jugosłowianie, międzynarodowe kongresy socyalistyczne w Bernie i Amsterdamie, Wilson, Anglia, — a Polska — wciąż milczy, milczy — uporczywie.

I. Sch.

Z obrad Rady czterech.

Wiedeń. PAT. Wied. Biuro kor. donosi w telegramie iskrowym z Lyonu. Czterej naczelnicy rządu odbyli w sobotę przedpołudniem posiedzenie, na którem zastanawiali się nad gospodarczemi postanowieniami traktatu z Austro-Węgrami. Na posiedzeniu tem ustalili oni też brzmienie odpowiedzi na notę Rockdorffa-Rantzaua w sprawie zagłębia nad Saara

Rada pięciu ministów spraw zagranicznych zebrała się w piątek popołudniu i zajmowała się postanowieniami finansowemi które mają być zawarte w traktacie pokojowym z Austro-węgrami, a następnie sprawą operacyi wojsk niemieckich na Litwie, sprawa kontroli żeglugi handlowej do Rosyi północnej. W sobotę przedpołudniem zebrała się komisya ratyfikacyjna dla zbadania pełnomocnictw delegatów austryackich przedłożonych przez kanclarza Rennera.

Kraków. PAT. Radiotelegram stacyi krak. z Lyonu: Rada pięciu oznaczyła w piątek granice Rumunii w banacie i na Bukowinie.

Sekretaryat Ligi narodów.

Paryski dziennik „Temps" donosi, że obok Rady wykonawczej Ligi narodów, w której, jak wiadomo, zasiadać będą Lord Cecil imieniem Anglii, pułkownik House jako reprezentant Ameryki, i minister z ramienia Francyi, stworzony będzie także stały sekretaryat, którego kierownictwo powierzono sir Erikowi Drumondowi, dotychczas osobistemu sekretarzowi Balfoura. Rząd francuski zamierza mianować do sekretaryatu pp. Jana Monneta i Pawła Mentoux

— W miejsce Sylandry wszedł w skład delegacyi włoskiej Crespi.

— Izba belgijska przeszła do porządku dziennego nad żądaniami flamandzkiemi i walońskiemi.

Odpowiedź koalicyi na notę niemiecką.

Wiedeń, PAT. Biuro korespondencyjne donosi z Paryża pod datą 24 b. m. Reuter donosi: Odpowiedź sojuszników na notę w kwestyi Zagłębia Saary została ułożoną i będzie dziś wieczorem przedłożena panu Clemenceau do podpisu.

Kraków, PAT. Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu: Rada czterech uchwaliła definitywny tekst nowy odpowiedzi na pisma Brockdorffa-Rantzaua w sprawie Zagłębia Saary. Według Tempsa nota ta podtrzymuje wszystkie kaluzule ekonomiczne i polityczne włączone do traktatu w sprawie konstytucyi obszaru nad Saarą. Jedna jedynie zmiany mało znaczna została wprowadzona. Dotyczy ona wypłat, jakie Niemcy będą musiały poczynić za część kopalni, któreby miały wykupić w razie odpowiedniego wyniku plebiscytu po latach 15.

Kraków, PAT. Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża. Dnia 13 maja Brockdorff-Rantzau przesłał prezydentowi konferencyi pokojowej sprawozdanie zredagowane przez komisye techniczną w sprawie warunków ekonomicznych pokoju. Prezydent koferencyi pokojowej Clemenceau polecił przedłożyć odpowiedź w imieniu mocarstw sojuszniczych i sprzymierzonych. Odpowiedź zaczyna się temi słowy: Mocarstwa sojusznicze i zaprzyjaźnione otrzymały i zbadały uważnie sprawozdanie komisyi wyznaczonej przez rząd niemiecki dla zbadania warunków ekonomicznych traktatu pokojowego. Sprawozdanie to wydaje się im niedostateczne, w kilku miejscach jest traktowane z wielką przesadą i ignoruje podstawowe zasady, wynikające z przyczyn wojny i jej wyników, a które usprawiedliwiają nałożone warunki. Nota zauważa dalej, że sprawozdanie niemieckie opiera się na liczbie ludności niemieckiej z przed wojny, gdy tymczasem ludność ta zostanie zmniejszoną o 6 milionów dusz. W sprawie odstąpienia tonaży niemieckiej nota stwierdza, że ogólny ubytek tejże, który wedle sprawiedliwości powinien być wyznaczony wypływa nie z warunków pokoju ale ze zbredniczego postępowania Niemiec.

W sprawie okolic, produkujących zboże na których stratę Niemcy się skarżą nota powiada: Ziemie uniknęły losu, który spotkał ze strony armii niemieckiej terytorya Belgii i Francyi na zachodzie, a Polski, Rumunii i Serbii na wschodzie. Nie ma widocznego powodu, aby produkty tych ziem nie miały pola zbytu terytoryum Niemiec.

Nota odpowiada następnie szczegółowo na żądanie niemieckiej w sprawie fosfatów węgla żelaza oraz przyszłości przemysłu niemieckiego.

Katastrofa ekonomiczna jest powszechna i wszystkie narody muszą cierpieć. Nie ma powodu, dla któregoby Niemcy, które są odpowiedzialne za wojnę nie cierpiały w równej mierze.

Nota kończy się następującym ustępem: Pierwszym warunkiem powrotu do dawnego stanu powinno być uznanie przez Niemcy obecnej sytuacyi światowej, do której się ona w największej części przyczyniły i którą wytworzyły. Trzeba, aby Niemcy zdały sobie sprawe z tego, że nie mogą pozostać nieuszkodzone wśród niesłychanego nieszczęścia jakie spotkało świat cały. Udział jaki przypadł Niemcom został proporcyonalnie wyznaczony przez mocarstwa zwycięzkie w stosunku do sił Niemiec. Wszystkie narody Europy podniosły straty i długo jeszcze będą dźwigać ciężary prawie za wielkie dla nich. Straty te i ciężary spadły na nie wskutek agresywności Niemiec. Jest więc sprawiedliwe, aby Niemcy które pierwsze przyczyniły się do tych nieszczęść wynagrodziły w miarę swych środków. Cierpienia będą wynikiem nie warunków pokoju ale czynów tych ludzi, którzy wywołali i przedłużali wojnę Sprawcy wojny nie będą mogli uniknąć tych sprawiedliwych wyników.

Kontrpropozycya Niemiec.

Wiedeń. PAT. Wied. Biuro kor. donosi z Wersalu pod datą 25 maja: Hr. Brockdorff Rantzau powrócił tu. Niemiecka kontrpropozycya obejmuje gruby tom. Zbadanie jej wymagać będzie pięciu do sześciu dni. Utrzymuje się silnie przypuszczenie, że traktat pokojowy będzie podpisany między 10 a 15 czerwca.

— W Borysławie znajduje się do dyspozycyi rządu polskiego. 35.000 cystern ropy.

Nowe zmiany w traktacie pokojowym.

Wiedeń PAT. Wied. Biuro Kor. donosi z Amsterdamu: Paryski korespondent Daily Mail donosi swemu dziennikowi pod datą 23 maja, że w kołach konferencyi pokojowej wzmaga się przekonanie, a mianowicie także wśród Francuzów, że w traktacie pokojowym będą musiały być przedsięwzięte znaczne zmiany, zanim będzie mogła być mowa o ostatecznem podpisaniu.

Dowóz żywności do Niemiec.

Wiedeń, PAT. Wied. biuro koresp. donosi z Londynu pod datą 24 maja. Na podstawie ostatnich zarządzeń co do łagodzenia blokady udzielono obecnie firmom Wielkiej Brytanii upoważnienia na dowóz do Niemiec środków żywności w ramach ilości przyznanych Niemcom na podstawie umowy zawartej w Brukseli.

O Górny Śląsk.

Paryż, PAT, Rozpatrując punkty, do których specyalnie będą się odnosiły wysiłki delegacyi niemieckiej pisze Matin, że jednym z tych punktów zdaje się być zwrot górnego Śląska. Na innem miejscu Matin wyraża żal, że podróż dziennikarzy angielskich i amerykańskich w te strony była zorganizowaną przez rząd niemiecki i że skutkiem tego pojawiły się w prasie angielskiej i amerykańskiej odgłosy nie przychylne dla rewindykacyi polskich

Rozruchy w Czechach.

Morawska Ostrawa. Tel. wł. Jak donoszą z Pragi, panuje tam już względny spokój. Wczoraj przyszło jeszcze tu i ówdzie do większych skupień ludności przed sklepami. Szkoda wyrządzona przez plądrowania w ostatnich dniach idzie w miliony. Policya zarządziła zamknięcie wszystkich sklepów, celem przeprowadzenia dokładnego spisu towarów, które zostaną później wysprzedane po urzędowo ustalonych cenach. Bramy domów i lokale publiczne muszą być zamykane o godzinie 8 wieczór.

Z Wiednia donoszą, że rozruchy w Pradze mieli wywołać agenci, wysłani przez wiedeńskiego posła węgierskiego rządu bolszewickiego.

Rozruchy praskie miały po części także charakter a n t y s e m i c k i. Szczególnie koła agrarne, chcąc odwrócić uwagę mas od własnej polityki żywnościowej, podjudzając tłum przeciwko Żydom. Należy jednakowoż stwierdzić, że socyaliści wszystkich odcieni, ujęli w silne karby zorganizowany proletaryat i czynią wszystko, aby nie dopuścić do powtórzenia się rozruchów. Wywierają natomiast silny nacisk na rząd, ażeby ten wydał ostre zarządzenia celem zwalczania lichwy żywnościowej.

Morawska Ostrawa. Tel. wł. Także z całej prowincyi donoszą o wielkich manifestacyach i zaburzeniach na tle żywnościowem. W Budziejowicach, Kładnie, Pilźnie, Przerowie i innych miastach, robotnicy wyszli z fabryk na ulicę i domagali się od kupców, ażeby po nizkich cenah sprzedawali towary.

Clemenceau a Alzacya i Lotaryngia.

Reprezentanci prasy alzackiej wysłali do Clemenceau telegram, z prośba aby przy najbliższych wyborach przyjął mandat do parlamentu francuskiego z Metzu.

Zajęcie Rygi i Dźwińska.

Paryż, PAT. Radiotelegram stacyi warszawskiej: Biuro prasowe litewskie w Kopenhadze dowiaduje się o wzięciu Rygi przez gwardye łotewską. Większość komisarzy ludowych w Rydze została rozstrzelana. Łotysze zajęli też Dźwińsk.

— Bolszewicy czynią wszelkie wysiłki celem zdobycia Bauska i pospieszenia na odsiecz Rydze.

Ameryka a Kołczak.

Paryski „Temps“ donosi, że delegacya amerykańska jest mało przychylną sprawie uznania władzy admirała Kołczaka. Ten sam dziennik notuje doniesienie dziennika „Chigago Tribune“, że Stany Zjednoczone są zdecydowane wycofać swoje wojska z Archangielska, skoro tylko stan morża na to pozwoli.

Osaczenie Petersburga.

Paryż. (Tel. iskr. Wied. B. K.). Z Helsingforsu donoszą: Wojska operujące przed Petersburgiem od strony południowej i zachodniej, połączyły się i postępują raźno naprzód. Jedno skrzydło zagraża bezpośrednio Krasnajagorskowi i przedmieściom Petersburga, drugie skrzydło, złożone z rosyjskich i estońskich białych gwardyi, stoi na południu od Narwy.

— W dniach 27—31 maja druga część wojsk posiłkowych angielskich odjedzie do północnej Rosyi.

W sprawie austryackich długów wojennych.

Wiedeń. PAT. Wied Biuro kor. donosi z Saint Germain: Temps donosi: W poniedziałek wysłucha komisya dla ustalenia odszkodowania wojennego zdania delegatów czesko-słowackich, jugosłowiańskich, polskich i rumuńskich w sprawie klauzul, które mają być wstawione do traktatu z Austryą. Ze względu na problemy polityczne pozostające w związku z tą sprawą postanowiła Rada czterech zaprosić do udziału w pracach komisyi generała Smuthsa i Klinetha (Anglia), oraz pp. Tardie i Loncheur (Francya) Temps donosi, że idzie tu oto, czy odnośne państwa które sprzeciwiają się udziałowi w poręce za austryackie długi wojenne mają być pociągnięte do uczestniczenia w odszkodowaniu na które ma być nałożone na Austro Węgry.

O równouprawnienie Żydów w Polsce.

Wniosek nagły posłów Grünbauma, Thona, Hartglasa i tow. w sprawie zniesienia przepisów prawnych i administracyjnych, ograniczających równouprawnienie Żydów.

Pomimo niejednokrotnie proklamowanej przez rząd zarówno w oficyalnych enuncyacyach jego kierowników, jak i w okólniku p. Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 1 lutego 1919 r., zasady równouprawnienia ludności żydowskiej w Polsce, faktyczne przeprowadzenie tej zasady w życiu napotyka nieprzezwyciężoną przeszkodę w postaci istnienia całego szeregu przepisów prawnych i administracyjnych, ograniczających prawa obywatelskie Żydów. Zarówno władze administracyjne, jak i sądowe, zmuszone do liczenia się z nieskasowanymi jeszcze przepisami prawa, mimowoli gwałcą zasadę równouprawnienia wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości w stosunku do Żydów. Dopóki te ograniczające przepisy nie zostaną uchylone w drodze prawodawczej, dopóty zasada równouprawnienia Żydów będzie jedynie czczem słowem. Kwestya ta wymaga niezwłocznego uregulowania, bowiem wobec nieuchylenia powołanych przepisów codziennie niemal zapadają orzeczenia sądów i władz administracyjnych, gwałcące prawa obywatelskie Żydów wbrew ustalonej już zasadzie.

Z tego powodu podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

U c h y l i ć: a) Postanowienie Rady Administracyjnej Król. Polskiego z d. 25 listopada (7 grudnia) 1841 r. (Dz. Pr. Kr. P. t. 18, str. 443, b) — Art. 43 Ustawy dla Szpitali Ogóln. w Król. Pols. (Dz, Pr. Kr. P. t. 30 str. 5), Ukaz Najw. z dn. 18 lutego (2 marca 1842 r.), c) — Postanowienie Komisyi Rządow. Spraw Wewn. i Duch. z d. 15|27 października 1859 r. No, 2969| 29664, Zbiór Pr. Admin. cz. 3 t. I, str. 451), d) — Postanowienie tejże komisyi z d. 6|18 marca 1865 r. No. 76 (przepisy dla rządów gubern. str. 39), e) — P. 3 cz. I Okólnika Ministra Spraw. Wewn. z d. 14 stycznia 1919 r. No. 27253 II 8910), f) — P. 4 Ukazu Najw. z d. 9|22 marca 1913 r. (Zb. Pr. i Rozp. rz. 1913 r. No. 480), g) — art. 17 i p. 6 art. 414 Kod. Cyw. Król. Pols. 1825 r., h). — Art. 184, 185 i 291 i 2 cz. 272 art. Kod Karn. 1903 r., i) — Art 234, 282 i 295 Organizacyi Zarząd. Królestwa Polskiego (t. II, rozdz. V Zb. Praw), j) — art. 1073 Ustawy Celnej wyd. 1910 (Ukaz Najw. 2|14 czerwca 1854 r.), k) — Art. 1344 Ustawy Górniczej (Zb. Praw t. 7 wyd. 1912 r.

2). — U z u p e ł n i ć: a) - Art. 64 p. 3 Tymczas. Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. Praw. No, 13 r. 1918 poz. 28) słowami: „i mojżeszowego w uczelniach, przez państwo uznanych“, b) - art. 1 Dekretu o utworzeniu rad gminnych (Dz. Pr. No. 18, poz. 43), słowami: U w a g a: Art. 234, 282 i 295 t. II, rozdz. 5 Zb. Pr. zostają uchylone, c) - Art. 5 Przepisów o trybie sprzedaży grunt. włość. z d, 11|24 czerwca 1791 r. (Zb, Pr. i Rozp. rządu 1891 r. No. 76 ppz. 821) słowami: „za wyjątkiem zamieszkiwania“ po słowie „dozwolonych“.

3) — W y k r e ś l i ć słowo „chrześciańskich“ z art. 96 p. I i 396 p. 2 Ust. Post, Cyw. art. 99 p. I i 712 p. I Ust. Post. Karn., b) - słowa i nie według innej ukrytej we mnie myśli, a według myśli i rozumienia odbierającego o odemnie przysięgę z roty przysięgi sądowej dla Żydów.

4) -- Z a m i e n i ć: Art. 146 Postanowienia Namiestnika Król. Pols. z d 31 grudnia 1816 r. (o cechach Dz. Pr. Król. Pols. t 4 str. 157) nowym, treści następującej: „Żydzi dopuszczeni są do cechów z chreścianami przy zachowaniu przepisów wspomnianego postanowienia“.

Dookoła Sejmu.

(Od naszego sprawozdawcy sejmowego)

Warszawa, 24. maja.

Wolne Zjednoczenie posłów żydowskich postawiło wczoraj wniosek nagły w sprawie zniesienia przepisów prawnych i administracyjnych, ograniczających równouprawnienie Żydów. (Tekst wniosku przytaczamy poniżej. — Red.) Wniosek ten podpisali również posłowie socyalistyczni. Nagłość wniosku miał na plenum Sejmu uzasadnić pos. T h o n, atoli marszałek, powołując się na uchwałę konwentu seniorów, oddającą jego kompetencyi uznanie nagłości, nie chciał jej uznać Wkońcu po długich pertraktacyach ogłosił, że oddaje ten wniosek jako n a g ł y komisyi prawniczej.

Postępowanie p. marszałka w odniesieniu do spraw i posłów żydowskich należy przy tej sposobności jak najostrzej napiętnować. P. marszałek nazbyt często zapomina, że Sejm nie jest zgromadzeniem ludowem, na którem można sobie ku uciesze gawiedzi pozwalać na antysemickie wybryki, lecz najwyższem w państwie, suwerennem ciałem ustawodawczem. którego cześć i honor wini mieć na pieczy wszyscy jego członkowie, a już conajmniej jego głowa. To np., co p. marszałek wczoraj powiedział pos. Grünbaumowi („aby otrząsnął pył ze swego obuwia“), jest chyba unikatem w historyi parlamentaryzmu europejskiego. P. Trąmpczyński dobrze uczyni, jeśli na przyszłość spokojniej będzie słuchał przemówień posłów...

Posiedzenie piątkowe było w ogólności — jak już wiecie — bardzo burzliwe. Kiedy pos. D ą b s k i przeszedł do sprawy żydowskiej i poruszył „robotę“ Żydów zagranicą, pos. T h o n zawołał: „Myśmy musieli w Paryżu to naprawiać, coście tu popsuli!“

Kiedy później pos. Dąbski argumentował, że o „spisku Żydów ćwierkają wróble na dachach“, przerwał mu pos. Thon: „To jest właśnie nieszczęście, że Wy robicie politykę wróbli na dachach. a nie politykę zdrowego rozsądku i uczciwości“.

Między ks. Okoniem a pos. Thonem przyszło do następującej wymiany słów. Ksiądz Okoń, zdenerwowany wykrzyknikami „innowiercy“, zawołał: „Prosze nie przeszkadzać, bo tu jest polski Sejm!“ Na to pos. Thon: „Ja w tem państwie mam te same prawa co ksiądz, jestem takim samym obywatelem, tylko że ja buntów nie robię i nie nawołuję do grabieży“.

Podczas przemówienia socyalisty Niedziałkowskiego. który w „kwestyi żydowskiej“ śmiał złamać jednolity front żydożerczy, zawołał doń jeden z N. Z. R.-owców: „Zapuść Pan sobie pejsy i brodę!“ Na to pos. Thon: „Ależ Panie Kolego, on tego zrobić nie może, boby nie mógł jeździć koleją!...“ J.

„Temps“ o prawach narodowych dla Żydów w Polsce.

W jednym z ostatnich numerów pisała paryska „Temps“:

„Mniejszości narodowe muszą otrzymać wewnętrzne organizacye autonomiczne, któreby zaspakajały ich specyficzne potrzeby; muszą otrzymać swobodę posługiwania się swoimi językami w słowie, piśmie i druku. Języki te byłyby więc językami szkoły i organizacyi wewnętrznej. Prez. Wilson stoi na stanowisku, że prawa mniejszości narodowych powinny zostać zabezpieczone. Zresztą niema wśród dyplomatów, czynnych na konferencyi pokojowej i w sprawie Ligi narodów, ani jednego, któryby był przeciwnikiem praw mniejszości narodowych.

Naród żydowski jest tym narodem, który stał dotąd poza nawiasem społeczności, a obecnie reklamuje dla siebie prawa mniejszości narodowej. Przez długi czas usiłowano życie Żydów wtłoczyć w ramy religii. Naród żydowski skruszył jednak te ramy, już dzięki swemu masowemu osiedleniu we wschodniej Europie. Żydzi nie chcieli zrezygnować z możności swobodnego rozwoju i żądają obecnie praw, narodowych. Narody słowiańskie, które z tryumfem święcą teraz swe zmartwychwstanie, uznały już po największej części prawa narodowe Żydów, jak np. Ukraina i Czechosłowacya.

Jedynie Polacy są tymi, którzy dotąd jasnej odpowiedzi na pytanie to nie dali. (Należy zaznaczyć, że Polska nie jest pod względem jedyną. — P. R.) Żydzi stanowią w Polsce 15 proc. ogółu ludności. Gdyby Polska otrzymała wszystkie swe ziemie w obrębie granic historycznych, żyłoby w Polsce 5 milionów Żydów. Carska Rosya ze swemi 150 milionami mieszkańców nie znalazła rozwiązania problemu tak dużej mniejszości narodowej. Niema w Polsce ani jednego Żyda, któryby nie był gotów poświęcić się dla ojczyzny, użyczającej mu bezpieczeństwa i opieki. Gdyby Żydzi w Polsce otrzymali pełnię praw obywatelskich, wówczas z radością pełniliby wszystkie swe obowiązki. A jeśli Żyd dzisiejszy tego nie czyni (? P. R.), to tylko z tego powodu, że pewne koła żądają odeń wyrzeczenia się jego odrębności.

Nie wątpimy, że Polacy o szerszych horyzontach politycznych niebawem zrozumieją, że musi się Żydom przyznać nie tylko prawa obywatelskie i indywidualne lecz także prawa narodowe. Trzeba zezwolić Żydom na organizowanie się, na rozwijanie ich języka, na kierowanie własnymi szkołami i pielęgnowanie obyczajów i zwyczajów. Jednem słowem — powinno się pozwolić Żydom być Polakami, a równocześnie Żydami narodowemi we własnej gminie narodowej.

Prawo tworzenia narodu jest wyższą formą praw człowieka. Dla tych właśnie praw wybiła godzina spełnienia.

Zjazd Hechalucu w Warszawie.

Dnia 14. maja b. r. rozpoczął się w Warszawie zjazd organizacyi Hechaluc w Polsce, który trwał 3 dni.

W imieniu tymczasowego Centralnego Komitetu zagaił posiedzenie w języku hebrajskim p. Berman.

Sprawozdanie C. K. składa p. Zabłudowski. Intensywna praca rozpoczęła się w końcu 1918 r. C. K. przystąpił do pracy organizacyjnej, kierując się następującemi wytycznemi: a) Hechaluc dąży do organizowania, przygotowania i przewiezienia produkcyjnego elementu dla Palestyny. b) Hechaluc dąży do odbudowy Palestyny przez pracę, odrodzenie kultury żydowskiej i języka hebrajskiego, c) Hehaluc jest org. bezpartyjną.

Kierując się tymi zasadami C. K. przystąpił do organizowania poszczególnych okręgów. Odbyły się Konf. okręgowe w Będzinie, Włocławku, Warszawie, Kutnie, Siedlcach, Białymstoku, utworzono też konf. okr. w Łodzi i Radomiu C. K. wszedł też w porozumienie z Galicyą, która jako oddzielny okręg przyłączyła się do organizacyi. W Galicyi Hehaluc liczy obecnie 30 związków oraz posiada ogródki warzywne, 80 chalucim pracuje u obywateli ziemskich.

Stan obecny organizacyi przedstawia się w sposób następujący: 200 — związków, 14 — ferm, oraz ogrody warzywne. Stan finansowy jej, ze względu na brak poparcia z zewnątrz, jest opłakany, deficyt bowiem wynosi przeszło 3000 marek.

Po wyczerpującej dyskusyi zabiera głos p. I. Heftman do referatu na temat „Czem jest Hechaluc“.

Narodowi naszemu brak produkcyjnego elementu — rolnika żydowskiego, musimy go więc tutaj w dyasporze utworzyć. Referent przedstawia sobie Hechaluc jako robotniczą armię pokojową; armia ta po translokacyi do Palestyny, stanie do pracy na polu, potem swym użyźni pustynną ziemię. Hechaluc stoi na stanowisku języka hebrajskiego, jako języka urzędowego i członkowie Hehalucu muszą przyjąć ten postulat.

Po wyczerpującej dyskusyi w której brali udział pp. Zajeczyk, Berman, Fogelman i in. p. Munczyk odczytuje referat p. t. Zasady kolonizacyi i pracy „Hechalucu“ w Palestynie.

Następny referat wygłosił agronom Openheim o pracy praktycznej i rolnictwie. Wnioski tego referatu są następujące:

Praca „Hechalucu w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego ma na celu:

a) Zapoznanie szerokich warstw z gospodarstwem wiejskim; przygotowania dla Palestyny ludzi, którzy byliby obznajomieni z techniczną oraz ekonomiczną stroną prowadzenia gospodarstwa.

b) Wykształcenie specyalistów techników z oddzielnych gałęzi rolnictwa, którzy byliby pomocni przy organizacyi w Palestynie gospodarstw wiejskich.

Dla urzeczywistnienia tych celów należy:

1) Stworzenie przy „Hechalucu“ centralnego organu agronomicznego, któryby kierował działalnością agronomiczną organizacyi.

2) Wysyłać instruktorów. lektorów oraz opracować programy i t. d., stworzyć liczne gospodarstwa w pobliżu miast i osad, w których znajdują się oddziały „Hechalucu“.

3) Organizować liczne zimowe kursy rolnicze, których program powinien być opracowany przez centralny organ agronomiczny.

4) Stworzyć średnią szkołę rolnicza dla wykształcenia specyalistów techników; przy szkole powinna się znajdować ferma ze znacznym obszarem dla uwzględnienia wszystkich działów gospodarstwa.

5) Zapoznać ucznia z gospodarstwem rolnem, hodowlą zwierząt, sadownictwem, pszczelnictwem, uprawa łąk t. d.

6) Urządzać wycieczki do gospodarstw większych i mniejszych.

Po wyborze centralnego komitetu w skład którego weszli: pp. agr Openhaim, Heftmann rabin Złotnik z Combina i i. zjazd zamknięto.

Z Palestyny.

Niedawno temu przybyła tutaj z Egiptu grupa, złożona z 45 rodzin żydowskich, które zmuszone były przed czterema laty opóścić Palestynę na rozkaz ówczesnych władz tureckich. Przybyłych zaopatrzył rząd angielski we wszystko. co im potrzebne było do podróży, dostarczając im nawet bezpłatnych samochodów.

Przed tygodniem przybył do Jaffy okręt ze 150 Żydami z Konstantynopola, z których 100 przedtem należało do wojska tureckiego, a pozostali pochodzą z Rumunii. Przybyli chcą bądź to zakupić ziemię, bądź też rozpocząć pracę, jako rolnicy.

Apatya. którą się zwykle odznaczali Jemenci, słabnie z każdym dniem. Ich udział w życiu politycznem stale wzrasta. Ostatnio urządzili oni pochód demonstracyjny przeciwko gorszemu traktowaniu, jakiego doznają ze strony biura syońskiego, w porównaniu z robotnikami pochodzącymi z Rosyi, którzy otrzymują dziennie 65 szylingów, podczas gdy Jemenici dostawają tylko połowę tego. Oprócz tego żądają oni równego udziału we wszystkich instytucyach komunalnych i politycznych.

Należy dodać, że dzięki swej wielkiej sile liczebnej Jemanici stanowią teraz w Palestynie element, który może odegrać poważną rolę w żydowskiem życiu politycznem. Znaczenie ich wzrasta jeszcze dzięki temu, że większa część pracy żydowskiej w Palestynie, a szczególnie pracy rolnej leży w ich rękach.

Komitet centralny dla wyborów do konstytuanty uchwalił rozdzielić całą Palestynę na następujące 23 okręgi wyborcze: Jerozolima, Jaffa, Hebron, Haifa, Tyberyada. Safed, kolonie żydowskie na połnoc od Jaffy, w Petach-Tikwą jako centrala kolonie żydowskie na południe od Jaffy z Rechokotem jaką centralą, Samarya z Zichron Jabób, dolina Jesreel z Merchawią, Dolna Galilea z Rosz-Piną i Metula.

W Jaffie Sefardim połączyli się z Jemenitami i wystawiają wspólną listę. Jest również proponowanem zjednoczenie wszystkich Żydów, urodzonych w Palestynie. W Jerozolimie doszło do połączenia pomiędzy ortodoksami i mizrachistami, którzy wybrali wspólny komitet, kierujący całą akcyą.

Sprawa prawa wyborczego dla kobiet znowu stała się aktualną. Charakterystycznym jest fakt, że wielu ortodoksów porzuciło swoje stanowisko negatywne w tej sprawie.

KRONIKA.

Kraków, 26 maja.

Konfiskata „Nowego Dziennika“. Nasz numer wczorajszy uległ konfiskacie z powodu przedruku listu Wolnego Zjednoczenia posłów narodowo-żydowskich do prezydenta Paderewskiego w sprawie pogromów. List ten ukazał się w całości w piątkowych numerach żydowskiej prasy warszawskiej. Dlaczego przekład żydowski miałby być mniej niebezpieczny od oryginału polskiego — nie wiemy...

Mąka biała zamiast chleba. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że sklepy miejskie i rejonowe wydawać będą mąkę białą zamiast chleba począwszy od dnia 27 bm. tj. wtorku w ilości po 1 kg na osobę w cenie 4 K za kg za odcięciem 26 kuponu legitymacyi zbiorowej.

W najbliższych dniach nadejdzie transport mąki chlebowej — poczem chleb kontyngentowy wydawanym będzie.

Wieczór nowel Leonarda Bończy. Trzeci z kolei wieczór recytacyjny artysty teatru miejskiego p. Leonarda Bończy poświęcony będzie twórczości nowelistycznej najwybitniejszych naszych pisarzy i odbędzie się w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A—B, 39) we środę 28 bm. Bilety do nabycia codziennie od 6—8 w kancelaryi Kollegium.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. 39) odbędą się następujące wykłady: w poniedziałek, 26 bm. red. Ludw. Skoczylas Weyssenhof—Sieroszewski, we wtorek 27 bm. prof. dr. J. Flach Likwidacya wojny (problem polski) we środę 28 bm. o g. 5 pop. art. dram. Leonard Bończa Wieczór nowel, w piątek 30 bm. prof. dr. Mich. Janik, Rousseau a rząd polski, w sobotę 31 bm. prof. dr. Józ. Reiss Rozwój pieśni (z ilustr. muz.) Pocz. o g. 7 wiecz.

Na rzecz Towarzystwa Rygorozantów złożyli kwoty po 300 K pp. dyr. Abe Pineles, Józef Sperling, dr. Józef Fussmann, Bertold Weinsberg i Henoch Seidenfrau z Krakowa, których Wydział zamianował członkami założycielami. Tow. pp. Eliasz Kanarek, Emil Silberbach i Natan Silberzweig z Krakowa ofiarowali po 100 K, a pp. dr. Henryk Leuchter z Krakowa i Dr. Izydor Ader z Mor. Ostrawy po 50 K.

Rozsprzedaż tytoniu. Po wczorajszem zawiadomieniu, że straż obyw. nie będzie asystować przy rozprzedaży tytoniu w trafikach, nacz. kom. na liczne zapytania wyjaśnia, że usunięto członków straży obyw. z następujących powodów: Przydziały tytoniowe zwłaszcza po udzieleniu towarów na tak zwane konsygnacye wstrzymane przez dyrekcyę skarbu są tak szczupłe, że zgromadzona licznie publiczność w ogonku otrzymuje nie wiele tytoniu. Publiczność wie, że dany trafikant otrzymał tytoń, budzi to nieufność i wywołuje nieporozumienie między publicznością a strażą ob. Żądanie naczelnej Komendy żeby konsygnacye usunąć z trafik okazało się wykonalne z powodów technicznych. Dyrekcya skarbu odpowiedziała na to żądanie odmownie. Trafikanci uważają funkcye straży ob. mylnie jako straży bezpieczeństwa a nie kontroli i w razie poniesienia szkód żądają zwrotu od naczelnej Komendy. Członkowie straży pełniący służbę niraz kilka godzin mają te same prawa do kupna tytoniu co publiczność. Ponieważ wywołało to zajścia ze strony publiczności, która podburzana przez tych ktorym niewygodna była kontrola str. obyw. odnosiła się wrogo do członków straży, naczelna komenda zwinęła posterunki kontrolne przy sprzedaży tytoniu. Dnia 1 czerwca kończy się spis ludnosci w sprawie wprowadzenia kart poboru tytoniu, które wszystkie większe miasta posiadają od dawna. Zależy zatem od sprężystości dyr skarbu, żeby rychło wprowadziła karty tytoniowe a wówczas zostaną usunięte anormalne stosunki jakie panują w naszem mieście.

Kradzież jedwabnych materyi. Onegdaj na dworcu towarowym skradziono z wozu kolejowego materyi jedwabnych wartości kilkadziesiąt tysięcy koron. Po przeprowadzonem śledztwie, aresztowano pod zarzutem popełnienia tej kradzieży Maryę Handel, Karola Rogs i Aleksandrę Wrońską. Aresztowani przyznali się do kradzieży. Za wspólnikami wdrożono poszukiwanie.

Włamania i kradzieże Za włamanie do mieszkania p. El. Bischof, aresztowała policya krakowska 19 l Józefa Żarskiego i 17 l. Julię Wolańską. Złodziejską parę aresztowano w chwili, gdy wychodziła ze zrabowanemi rzeczami z mieszkania p. Bischof.

W poczekalni III klasy na dworcu kolejowym włamali się ubiegłej nocy do szafki z wiktuałami restauratora trzej znani opryszki Rudolf Sosna, Józef Zeliski i Józef Dyrcz. Skradli oni wiktuałów na 1000 K. Część odebrano, resztę jak twierdzą zjedli.

Walka z lichwą. W myśl uchwały zapadłej na posiedzeniu Obywatelskiego Komitetu walki z lichwą w Krakowie, odbyło się w sobotę w Wydziale kontroli aprowizacyjnej, pod przew. dra Studzińskiego posiedzenie zastępców Generalnej Delegatury, Komitetu walki z lichwą, straży obywatelskiej, dyrekcyi policyi, i starostwa na którem ustalono sposób zcentralizowania walki z lichwą ze strony Władz i czynników obywatelskich, sprawę magazynowania zakwestyonowanych towarów, rozdziału przy współudziale czynników obywat., oraz omówiono szereg spraw z jednolitą sprawą związanych. Przeprowadzono też obecności na posiedzeniu Naczelnika Warszawskiego Urzędu Walki z lichwą p. Ptaszyńskiego ogólną dyskusyę nad sprawą ewentualnego urządzenia w przyszłości w Krakowie Urzędu walki z lichwą na zasadach prawnych Urzędu warszawskiego.

Uchwały w tym względzie nie powzięto, pozostawiając do dalszych narad interesowanych czynników.

Wykaz złożonych w „Now. Dzienniku“ w dalszym ciągu datków na ofiary pogromów. Na ofiary Lwowa p. Karolina Heublumowa z Rzeszowa K 100, p. Horowitzówna Kraków K 100— Markus Sperling Kraków K 50.

Na ofiary Strzyżowa pp. Sz. Neumann Kraków K 50, Mendel Fannet Kraków K 40, Szymon Anisfeld Kraków Kraków K 20, Mozes Markus z Tarnowa zebrał na zaręczynach pp. Blauer-Strauss K 230.

Na sieroty Nikolsburgskie zebrali kupcy na stacyi w Krakowie K 100, pp. Landau i Goldfluss z Podgórza K 200, p. Karolina Heublumowa z Rzeszowa K 100.

Na bratnią pomoc Żydów zebrano na ślubie p. Bleicher w Krakowie przez p. Maryę Brüssel K 77. — Razem K 1'067.

Gmina wyznaniowa w Podgórzu przez prezesa p. Lazara Gumpricha na ofiary pogromu we Lwowie 1050 K, a na ofiary pogromu w Kolbuszowej 1000 K.

Zebrane przez p. Lazara Gumpricha podczas kazania p. Jakóba Fränkla rabina w Podgórzu na ofiary pogromu Lwowa 424 K.

Józef Schein Swoszowice zebrał dla ofiar pogromu w Kolbuszowej w synagodze w Swoszowicach 100 K.

Dla sierot nikolsburskich zebrała Bronisława Luchsowa na ślubie brata Józefa Strickera z Tosią Blaugrundówną 18 bm. 139 K. Razem K 3721.

Repertuar teatru miejskiego im. J. Słowackiego

W poniedziałek, Rzeczywistość

We wtorek, Wygnany Eros

We środę, nowość Odyss w gościnie, sztuka w 3 aktach Macieja Szukiewicza.

Repertuar m. teatru powszechnego.

W poniedziałek, Hr. Luksenburg, wyst. gość. Jadw. Brzozowskiej

We wtorek, Klub kawalerów

We środę, po raz pierwszy, Otello, wyst. gośc. St. Knake Zawadzkiego.

Z kraju.

Napad na Żydów na stacyi w Tarnobrzegu. Odnośnie do artykułu pod tym tytułem w naszem piśmie z dnia 10 bm. Nr. 84 otrzymujemy następujące pismo. z daty Tarnobrzeg, 24 bm.: Szanowna Redakcyo! Zgłaszam, że z zarzutami przeciwko mej osobie i jako kolejowemu urzędnikowi podczas wykonywania służby ruchu pociągów osobowych w Tarnobrzegu a ogłoszonymi w Nowym Dzienniku Nr, 83 Kraków niedziela 11 maja 1919 pod tytułem „Napad na Żydów na stacyi w Tarnobrzegu“ nie mam nic wspólnego — jak również, że artykuł ten został zapodany lekkomyślnie bez poprzedniego udokumentowania rzeczywistości tegoż! Kreślę się Leopold inż Zieliński urzędnik ruchu kolei państw.“.

Zamieszczając powyższy list, mimo że nie odpowiada on warunkom par. 19 ust. pras., zaznaczamy od siebie, że treść naszego artykułu w całości podtrzymujemy.

Nowy Sącz. Dnia 20 b. m. rozlepiono na murach miast afiss, który odpis podajemy poniżej w dosłownem brzmieniu:

Nowy Sącz

Ze względu na w pobliżu znajdujący się teren operacyjny, jak i na stosunki aprowizacyjne czuję się zniewolonym aż do definitywnego zarządzenia odnośnych władz zakazać pobytu w Nowym Sączu i powiecie obcym, którzy tu nie w publicznym interesie przybywają.

Równocześnie wydałem Magistratowi zakaz przyjmowania obcych przybyszów do aprowizacyi miejskiej.

Rozp. z 17 maja 1919, L. 80 Pr

Kierownik starostwa

Piątkowski m. p.

Zgłoszono 19 maja.

Wobec napływu pokaźnej ilości uchodźców żydowskich z okolicy, którzy w mieście naszem szukają schronienia przed pogromami, jasnem jest, że niesłychane i samowolne rozporządzenie to zwraca się w pierwszym rzędzie przeciwko uchodźcom żydowskim. Starościńskie, drakońskie rozporządzenie to gwałci w jaskrawy sposób ustawę zasadniczą. Wierzymy, że p. Gen. Delegat raz wreszcie położy kres samowoli zaściankowych kacyków prowincyonalnych.

Wynik wyborów do Rad miejskich w Wielkopolsce. Wybory przeprowadzone w 87 miastach. Znany jest wynik wyborów z 51 miast, w których weszło do Rad miejskich 445 Polaków, 121 Niemców i 13 Żydów.

Tarnów, w maju. (Odroczony obchód — Rada pracowników. — Chłopskie swawole. — Rabunki w powiecie.)

Z powodu zaburzeń panujących w powiecie i obawy przeniesienia się tychże na teren tarnowski odroczyło starostwo, przypominając stan wyjątkowy, obchód 3 maja, który miał się odbyć w niedzielę 11. bm.

Rada pracowników, której organem jest tygodnik „Echo" objęła aprowizacyę Tarnowa, a jak się ta aprowizacya przedstawia, mamy już istotne dowody. Od tygodnia nie ma chleba ani mięsa, a rozgoryczony tem lud nie da się długo utrzymać w rywach. Na ostatniem swem posiedzeniu zajęła się Rada ta organizacyą straży obywatelskiej oraz wyborem reprezentantów do miejskiej Rady gospodarczej. Następnie ustalono komisyę dla badania cen mięsa i rozdawnictwa tytoniu. Jak te wszystkie „gębowe" plany wejdą w realne kształty, o tem się przekonamy, lecz już czujemy na własnej skórze działalność tych panów.

Rozzuchwalone obiecaną reformą agrarną chłopstwo, nie czeka na uchwalenie tejże w Sejmie konstytucyjnym lecz na własną rękę zaczyna właścicieli większych posiadłości wywłaszczać. I tak w Żukowicach, dobrach XX. Sanguszków, zasekwestrowali chłopi kilkadziesiąt morgów lasu, w Wierzchosławicach zaś rezydencyi posła Witosa spuścili samowolnie rybne stawy, podając jako rzekomy powód podmulanie gruntów przez wodę stawową, prócz tego w tej samej wsi zabrało chłopstwo 70 kilka morgów gruntu, rozdzielając go między siebie. A więc rządy konstytucyjne w całej pełni.

Siedliskiem ruchu bandyckiego, który przeważnie znajduje swe ujście w rabowaniu Żydów, jest okolica Pilzna. I tak banda, pochodząca z okolic Lubczy, koczuje w wielkich lasach tamtejszych i wychodzi nocami na żer. W nocy z 12 na 13 bm. obrabowali w Zalasowej mieszkanie tamtejszego Żyda, i 13 na 14 bm. w Jodłówce tuchowskiej zabiła Żyda i jego dziecko, żonę zaś ciężko poraniła, obrabowawszy ich poprzednio. Obrabowano także w ostatnich dniach pociąg na linii Stróże-Tarnów. Odpowiedzią na te wszystkie wykroczenia jest utworzenie trybunału doraźnego.

— Rektorem uniwersytetu warszawskiego wybrany został ponownie prof. zwyczajny ekonomii politycznej dr. Antoni Kostanecki.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma upraszamy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc czerwiec.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Adw. Dr. Salomon Mahler
prowadzi kancelaryę adwokacką
w Podgórzu, Rynek gł. 8. 1312

Naszemu bratu Leibowi Randowi z okazyi jego zareczyn z p. Pessel Neiger gratulujemy serdecznie
35 Fischerowie z Nowego Sącza.

Leoa Willner Ewa Fink
Lisko—Jasło
zaręczeni w maju 1919

Z okazyi zaręczyn członków naszego Stow. p. Józefa Grossa z p. Dorą Melonówną gratulują serdecznie
182 Stowarzyszenie „Syon" w Sieniawie

Z okazyi zaręczyn mojej siostry Tonci Manne z p. Henrykiem Mamesem z Niepołomic życzy dużo szczęścia
1370 Jakób Manne z żoną.

Hilda Manner Sami Hoffmann
Zabłocie—Oświęcim
1379 zaręczeni w maju 1919

Z okazyi zaręczyn p. Reginy i Róży Weitzen z Bochni życzy serd. „Szczęść Boże"
1367 Bronia Schreiberówna z bratową

Z okazyi zaręczyn naszego kolegi p. W. Schneebauma z Rozborza z p. K. Jarosławiczówną z Pawłowa życza szcześliwej przyszłości M. Adolf, P. Jakób, B. Broner, A. J. Adolf. 377

Pana Wolfa Schönberga, który służył przy 58 I. D. Gericht Feldpost 420 uprasza się o podanie swojego adresu do Seligmanna we Lwowie. 1373

Z okazyi zaręczyn p. Pepy Neigier z Tarnowa z p. L. Randem z Wierzchowic życzy szczęśliwej przyszłości,
1378 Bronia Schreiberówna.

Z okazyi zaręczyn naszego kolegi p. B. Bronera z Przeworska z p. A. Buttermanówną z Jarosławia życzą szczęśliwej przyszłości
M. Adolf, S, Jakób, W. Schneebaum i A. J. Adolf
1378.

Z okazyi zaręczyn mojej siostry Frani Adler z Chrzanowa z p. Markusem Tislowitzem z Krakowa życzy szczęśliwej przyszłości
1388 Hirsch Adler.

Cecylia Brustówna Otto Rauchwerg
Sędziszów—Tarnów
zaręczeni w maju 1919. 1347

Panu Joachimowi Neigerowi członkowi lok. kom. syonist. z okazyi zaręczyn jego córki gratuluje
48 Organizacya syonist. w Tarnowie.

Z okazyi zaręczyn naszej koleżanki p. Hani Mandelbaum z Chrzanowa z p. Löwin z Wadowic gratulują serd.
siostry Wassertheilówne, Regina Schönberg
Regina Glas. 1329

Z okazyi zaręczyn naszej k. siostry p. Reginy Feld z panem Markusem Frostem życzymy „Szczęść Boże" Baśka i Hanka. 1335

Z okazyi zaręczyn panny Sary Fischelberg z p. Mojżeszem Birnbaumem zasyła serdeczne „Szczęść Boże" Amalia Glanzman. 1342